

XII ZJAZD CDU W HANOWERZE

I

W dniach od 14 do 17 marca 1964 r. obradował w Hanowerze XII Zjazd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) Niemieckiej Republiki Federalnej. Zjazd był pierwszym od czasu ustąpienia dra Konrada Adenauera ze stanowiska kanclerza NRF, objęcia tego stanowiska przez prof. Ludwiga Erharda i oddzielenia po raz pierwszy w historii NRF osobowej obsady stanowiska kierownika rządu od przywódcy partii. Innym doniosłym momentem było, że był to ostatni zwyczajny zjazd przed wyborami do *Bundestagu* jesienią 1965 r., których wynik już dziś rysuje się jako wielka niewiadoma. W świetle ankiet badania opinii publicznej w NRF, szanse CDU i SPD przedstawiają się po raz pierwszy jako równe, SPD zaś objawia coraz większy dynamizm.

Tegoroczny zjazd CDU odbywał się po okresie wielkich przemian, jakie zaszły od poprzedniego zjazdu w 1962 r. w polityce międzynarodowej. Zmiany te wyznaczają m. in. układ francusko-niemiecki ze stycznia 1963 r., śmierć Kennedy'ego, uznanie Chin przez Francję, zaostrenie się sprzeczności w ramach Wspólnoty Atlantyckiej itd. Publiczną tajemnicą zaś jest, że w łonie sfer kierowniczych NRF toczy się rywalizacja między zwolennikami możliwie ścisłego współdziałania z Francją, a zwolennikami oparcia całej polityki NRF nadal o USA, że Adenauer jest niezadowolony z rzekomego rozluźnienia stosunków niemiecko-francuskich od chwili jego odejścia z rządu.

Zjazd CDU miał więc wykazać układ sił wewnątrz czołowej partii zachodnio-niemieckiej oraz ujawnić ogólne zarysy taktyki, jaką CDU zastępuje w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Znaczenie zjazdu podnosił fakt, że zaledwie kilka tygodni przed otwarciem obrad doszło do ostrego starcia w łonie koalicji rządowej między CDU/CSU a wolnymi demokratami z FDP, stawiającego pod znakiem zapytania dalsze istnienie tego porozumienia. Nie spodziewano się natomiast, by zjazd CDU dalej niż to konieczne zaangażował się w kampanię przedwyborczą na półtora roku przed wyborami.

Przebieg zjazdu był jednak zupełnie inny. Problemy polityki zagranicznej i ważne zagadnienia wewnętrzne zeszyły na plan dalszy, na pierwszy zaś wysunęła się już obecnie kampania przedwyborcza. Stał on pod znakiem wielkiego ataku na SPD, jako groźnego rywala, zagrażającego 15-letnim rządowi CDU. Dla polityki międzynarodowej ma to duże znaczenie, gdyż czyni prawdopodobnym sparaliżowanie w krótkim czasie aktywności NRF nawet w ramach Wspólnoty Atlantyckiej, uzależniając dalsze inicjatywy NRF od wyniku wyborów w 1965 r., których cięń przybliżono o przeszło rok.

II

CDU, która w ciągu 15 lat istnienia Niemieckiej Republiki Federalnej odegrała decydującą rolę w jej tworzeniu i kształtowaniu, stanęła obecnie przed kapitalnym zadaniem: odzyskać bezwzględną większość w *Bundestagu* i uwolnić się od niewygodnej hipoteki koalicyjnej z FDP. Konieczność zawarcia koalicji rządowej z FDP, po wyborach 1961 r., była bowiem klęską polityczną i CDU i Adenauera. FDP jest nie tylko niewygodnym partnerem, lecz i niepewnym. „Zreformowana” ideologicznie SPD, tak konsekwentnie dążąca do wejścia w skład „ogólnonarodowej” koalicji rządowej, nie okazuje natomiast wstępu do zawarcia porozumienia z samą FDP, chociaż w obecnym układzie politycznym NRF jest to partia najbardziej reakcyjna. Koalicja SPD—FDP istnieje np. w Dolnej Sak-

sonii¹, a w Berlinie taka koalicja zastąpiła poprzednią SPD—CDU. Przed CDU rysuje się więc realne niebezpieczeństwo dojścia do koalicji SPD—FDP po wyborach 1965 r., zwłaszcza, gdyby SPD uzyskała w *Bundestagu* przewagę nad partią adenauerowską.

Jak napięte zaś są stosunki wewnątrz koalicji rządowej i jak różnorodne kombinacje polityczne mogą na tym tle powstać, okazało się krótko przed zjazdem CDU. W *Bundestagu* rozpatrywano mianowicie sprawę podwyższenia dodatków rodzinnych na dzieci, przy czym sporny stał się termin wejścia w życie odpowiedniej uchwały. Przeciwno propozycji rządu i min. Blanka (CDU) głosowała nie tylko SPD, lecz również koalicyjna FDP, chociaż obydwie z różnych przyczyn². Osiągnięto ostatecznie kompromis, lecz w łonie koalicji rządowej doszło do ostrych starć, tak że w kierownictwie bloku CDU/CSU zastanawiano się nawet nad zerwaniem porozumienia z FDP i przyspieszeniem terminu wyborów, by znaleźć wyjście ze skomplikowanej sytuacji. Ostatni zatarg był bowiem najostrejszym spośród wielu od 1961 r., wykazując raz jeszcze, jak słabe są więzy „małżeństwa z rozsądku” między CDU i FDP.

Znamienne, że właśnie Adenauer „w krytycznych godzinach krachu koalicyjnego rozdmuchiwał ogień”³, występując na posiedzeniu frakcji CDU przeciwko „przyjmowaniu od FDP jednego policzka po drugim”. W wycliczeniu Adenauera „policzków” tych było wiele: głosowanie przeciwko rządowi razem z SPD, opór przeciwko ostatecznemu uchwaleniu tzw. pakietu socjalnego, sprzeciwianie się ponownemu wyborowi Heinricha Lübkego na stanowisko prezydenta, odmowa wyrażenia zgody na uregulowanie cen zboża w ramach EWG, co obciąża stosunki francusko-niemieckie⁴. Zdaniem Adenauera, FDP występuje stale przeciwko duchowi układu koalicyjnego, toteż „jeśli dalsza podróż odbywać się będzie w dotychczasowy sposób, nastąpi koniec z hałasem”⁵. Niezależnie od obiektywnych przyczyn oceny postawy FDP, miała rolę odgrywają subiektywne pobudki Adenauera. Nie zapomniał on, że FDP całą kampanię przedwyborczą w 1961 r. prowadziła pod hasłem usunięcia starego kanclerza, że dopiero po długich targach zgodziła się na jego pozostanie, że tak natarczywie domagała się w latach 1962/63 zmiany na stanowisku kanclerza. W zwalczaniu FDP Adenauer ma gorliwego pomocnika w przywódcy CSU — Straussie, który z kolei nie zapomniał FDP jej udziału w usunięciu go ze stanowiska ministra obrony. Kanclerzowi Erhardowi dopiero po wielu wysiłkach udało się załagodzić ostatnie nieporozumienia, w związku z czym panuje ogólne przekonanie, że obecna koalicja rządowa, choć utykając, dotrze jednak do wyborów w 1965 r.

W wytworzonych w NRF warunkach politycznych nie jest więc dla CDU rozwiązaniem problemu uzyskanie w przyszłych wyborach najwięcej mandatów spośród trzech partii. Aby uniknąć zepchnięcia do drugorzędnej roli w ewentualnej koalicji „ogólnonarodowej”, czy też zepchnięcia do roli opozycji wobec zawsze możliwego porozumienia SPD—FDP, musi CDU zdobyć bezwzględną większość w *Bundestagu*, która by z góry przekreślała możliwość niekorzystnych dla niej kombinacji politycznych.

Zaznaczono już, że szanse SPD przedstawiają się korzystnie. Tak ocenia sytu-

¹ W sejmie Dolnej Saksonii zasiada 73 posłów SPD, 62 — CDU oraz 14 — FDP. Naśladowanie w Dolnej Saksonii koalicji rządowej w Bonn umożliwiłoby więc usunięcie od władzy SPD, rządzącej tym krajem od powstania NRF.

² „Das Parlament” nr 12/1964. Stenograficzne sprawozdanie z posiedzenia *Bundestagu* z dn. 4 III 1964.

³ „Christ und Welt” nr 11/1964, s. 8. Der „Alte” blies in das Feuer.

⁴ *Soziales Paket* — zbiór projektów ustaw o reformie ubezpieczeń społecznych. Krytykowany przez SPD i związki zawodowe jako niedostateczny, a zwalczany przez FDP jako „zbyttnia” rozbudowa ustawodawstwa socjalnego.

⁵ „Christ und Welt” jw.

ację nawet prasa sympatyzująca z CDU. Jeden z jej czołowych publicystów politycznych, Alfred Rapp, uwzględniając zwrot ideologiczny SPD w celu zdobycia wyborców mieszczańskich, tak ocenia widoki SPD⁶:

Dekadę całą socjaldemokraci nie nadawali za przemianami nowoczesnego społeczeństwa, podczas gdy Unia stała się politycznym wyrazem tych przemian. W trzech wyborach do *Bundestagu* socjaldemokraci mówili wczorajszymi słowami do dzisiejszych wyborców. Z jej godesberskim pożegnaniem się z klasą robotniczą⁷ i wejściem do bezklasowego społeczeństwa teraźniejszości, SPD wkracza w kręgi wyborców, których odstraszał dotychczas jej stary język i tradycyjna symbolika. Unia musi się więc obawiać, że różni wyborcy, wybierający ją nie dla niej samej lecz dlatego, że nie chcieli widzieć w rządzie socjaldemokracji lat pięćdziesiątych, w SPD lat sześćdziesiątych widzą nie już wieczną opozycję, lecz zdolną do rządów partię⁸.

Rapp przypomina przy okazji pewne ciekawe zjawiska z dziedziny polityczno-społecznej NRF, które mają swoją wagę i muszą być uwzględniane w ocenie całości problemów Niemiec zachodnich. Podkreśla on mianowicie, że jedynie osoby 40-letnie i starsze przypominają sobie „Niemcy ruin” po 1945 r. Już zaś 30-latkci wrastali stopniowo w rosnący dobrobyt i za rzecz naturalną uważają to, co starszym wydaje się „cudem gospodarczym”. Na zawołanie SPD „myślenia o Niemczech 1975 r.” nie może więc CDU odpowiedzieć nawoływaniem do „niezapomnienia o Niemczech 1945 r.” i zaszytych od tego czasu przemianach. Dlatego nie tylko CDU — konkluduje Rapp — lecz cała NRF wchodzi w swoją drugą fazę, w niej zaś warunki startu obydwu wielkich partii są równe.

Należący do tego samego obozu polityczno-społecznego co Rapp publicysta Kurt Becker⁸ słabość CDU w chwili obecnej widzi raczej w wewnętrznych stosunkach partyjnych. W ciągu 14 lat „jedna wola (Adenauera) znaczyła i formowała partię, rząd a nawet państwo”, dziś natomiast tę jedną decydującą wolę zastępuje triumwirat: Adenauer—Erhard—Dufhues⁹, z nieznanym jeszcze skutkiem dla sprawy. Zdaniem Beckera, CDU wydawało się ważniejsze sprawowanie władzy niż duchowa odnowa państwa i społeczeństwa. CDU przekształciła się w organizację, która od dawna przestała być ośrodkiem rodzącym dalekosiężne idee polityczne i duchowe zasady, w której wyjątkami są politycy pełnej krwi. W CDU decydujący wpływ uzyskują natomiast przedstawiciele poszczególnych grup „interesów”: rolniczego „zielonego frontu”, przemysłu, stanu średniego, chrześcijańskiego skrzydła ruchu zawodowego, różnych związków społecznych, w dodatku niejednokrotnie podzielonych na wyznania i ziomkostwa. Zdaniem Beckera, CDU posiada wśród swoich przedstawicieli w parlamencie wielu fachowców poszczególnych dziedzin, brak jej zaś ich do wielkich spraw polityki wewnętrznej i zagranicznej. Problemów natomiast jest coraz więcej. Becker konkluduje następująco:

„Jeśli na te problemy spojrzy się pod kątem wyborów w 1965 r., to nie przedstawiają się one jako zagadnienia pozostające w sferze teoretycznej. Nie wystarcza bowiem mieć decydującej większości, choć ważną jest taka ambicja. Po prawie 15 latach ofensywnej postawy, CDU znajduje się obecnie w defen-

⁶ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13 III 1964: A. Rapp, *Keine immergrünen Lorbeeren*.

⁷ Aluzja do uchwał zjazdu SPD w 1959 r. w Godesbergu, na którym dokonano zasadniczej zmiany programu ideologicznego i przekształcenia partii klasy robotniczej w ludową.

⁸ „Die Welt” z 14 III 1964: K. Becker, *Das Kreuz der CDU*.

⁹ J. H. Dufhues, kierujący sprawami organizacyjnymi CDU, lansowany jako „odnowiciel partii”.

sywie wobec dążących do pełnego zrównania i politycznego ogarnięcia (*politische Umklammerung*) socjaldemokratów”.

Wychodząc więc z różnych pozycji wyjściowych, obydwaj sympatyzujący z CDU publicyści podkreślają zgodnie realność niebezpieczeństwa zepchnięcia czołowej partii NRF na drugą pozycję. Daleko, bardzo daleko tym rozważaniom do euforii lat 1953 i 1957, a nawet rzeczowego optymizmu lat 1961, kiedy ostatecznie Unii zabrakło zaledwie 9 mandatów do uzyskania bezwzględnej większości.

Sama SPD zaś, w której cieniu zbierał się tegoroczny zjazd CDU, nie omieszkała w przeddzień rozpoczęcia obrad wskazać na „puste ręce”, z jakimi zjawia się CDU przed społeczeństwem¹⁰. Główny organ prasowy SPD nawiązał do ostatniego kryzysu w łonie koalicji rządowej, przy czym odkreślił małą wagę przyczyn, powodujących całkowite zatrucie „i tak już nędznego klimatu koalicyjnego”. Atak organu SPD był skierowany przeciwko CDU, pozostawiając FDP raczej na uboczu, chociaż wolni demokraci reprezentują wyłącznie interesy klas posiadających, bez wewnętrznego hamulca, jakim w każdym razie jest wewnątrz CDU grupa działaczy społecznych, zbliżonych do związków zawodowych. Takie stanowisko SPD utwierdza kierownictwo CDU w przekonaniu, że niebezpieczeństwo ewentualnej koalicji SPD-FDP nie jest czymś urojonym. „Vorwärts” twierdzi m. in.:

„Po czterech miesiącach urzędowania Erharda nie ma żadnego promyka, nic się nie polepszyło, a już za Adenauera sytuacja była dość smutna. Kierownictwo CDU stoi przed swoją partią z pustymi rękoma, a rządząca partia CDU z podobnie pustymi rękoma staje przed całą opinią”.

Nowym powodem dobrego samopoczucia SPD, a dalszego niepokoju CDU, stały się tuż przed zjazdem wyniki częściowych wyborów na stanowiska burmistrzów i *landratów* w Bawarii twierdzy straussowskiej części Unii — CSU. Właśnie w Bawarii w wyborach 1961 r. federalna klęska Unii została nieco złagodzona nieznacznym zwiększeniem liczby zdobytych tam mandatów. Tymczasem obecnie, podczas wyborów nadburmistrza Augsburga (w głosowaniu powszechnym), złamana została trwająca tam od 16 lat hegemonia CSU, gdyż 61,5% głosami wybrany został kandydat SPD. W ten sposób socjaldemokraci zdobyli władzę w ostatnim z pięciu największych miast Bawarii, a również w wyborach burmistrzów mniejszych miejscowości oraz *landratów* SPD zdobyła wiele dotychczasowych pozycji CSU¹¹.

Zjazd CDU zbierał się więc nie tylko pod znakiem wewnętrznych trudności w łonie koalicji rządowej, lecz również w cieniu najlepszych od 1949 r. szans „partii ludowej” SPD wysunięcia się na pierwsze miejsce wśród ugrupowań politycznych NRF. Momenty te zaważyły na atmosferze zjazdu i jego przebiegu w wyższym stopniu niż pierwotnie sądzono, przy czym sam Adenauer świadomie do tego się przyczynił. Dzień przed zjazdem zamieścił on w partyjnym biuletynie prasowym artykuł, w którym lapidarnie stwierdził:

„Rok 1965 przyniesie nam zaciętą walkę wyborczą. Socjaldemokracja usiłuje wszelkimi środkami dojść do władzy. Nie obawiamy się ostrości walki [...] Jestem przekonany, że naród niemiecki w swojej większości również i w wyborach 1965 r. powierzy CDU-CSU kierownictwo i kształtowanie swego losu”¹².

¹⁰ „Vorwärts” nr 11/1964, s. 1: *Vor der nächsten Krise — Regierungspartei CDU steht mit leeren Händen vor der Öffentlichkeit.*

¹¹ „Vorwärts”, jw., s. 5: *Vormarsch der SPD in Bayern.*

¹² „Deutschland-Union-Dienst” nr 51 z 13 III 1964, s. 2: K. Adenauer, *Stetigkeit der Politik.*

Przewodniczący CDU, nadając zjazdowi tak optymistyczny ton, wbrew zaleceniom cytowanego A. Rappa, wyliczył zasługi Unii w odbudowie „Niemiec ruin” i wyprowadzenia ich z izolacji:

„Po załamaniu 1945 r. byliśmy jako państwo wymazani, nie posiadaliśmy państwowej władzy, nikt nie miał do nas zaufania, nikt nie wierzył Niemcom, uważano wszystkich Niemców za zbrodniarzy wojennych, których należy trzymać pod najściślejszym dozorem [...] Zaufanie innych narodów, a szczególnie biorących udział w wojnie, odzyskaliśmy stałością naszego politycznego stanowiska, jasnym ustosunkowaniem się do politycznych problemów”.

Zjazd miał wykazać, że zdecydowana większość działaczy partyjnych podziela optymizm Adenauera, a przynajmniej bez oporów dała go sobie narzucić. Byłoby jednak błędem sądzić, że nie ma sił w CDU, które nie odnoszą się krytycznie do polityki partii i jej sędziwego przywódcy¹³. Popierający CDU ruch *Katholische Arbeiterbewegung* (KAB), jeden z odłamów (tzw. społecznego skrzydła)¹⁴, ze swej strony dał wyraz takim poglądom w przeddzień zjazdu:

„CDU niech nie mówi na wiatr. Na swoim zjeździe partyjnym powinna natomiast dokonać rzeczowego bilansu. Jeśli delegaci nie chcą oddać się samo-okłamywaniu, muszą dojrzeć, że partia straciła na politycznej wadze i koalicja (rządowa) nie przekonała, szczególnie w dziedzinie socjalno-politycznej”¹⁵.

Sympatyzujący z SPD publicysta, nadając odpowiedni rozgłos poglądom KAB, wyciągnął z nich taki wniosek:

„Nad CDU wisieć będzie jak miecz Damoklesa kwestia, co się z nią stanie, jeśli kiedyś zabraknie nowego konia pociągowego Erharda lub też zawiedzie on w końcowym spurcie 1965 r.”¹⁶.

Ze wszystkich wypowiedzianych przed zjazdem opinii wynikało, że zbiera się on w najtrudniejszej dla CDU chwili.

III

XII zjazd CDU zgromadził 14 III 1964 r. w Hanowerze 525 delegatów¹⁷, ok. tysiąca tzw. delegatów-gości oraz przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznych i konserwatywnych zachodniej Europy. Nad trybuną prezydium wisiał wielki transparent z hasłem zjazdowym „Kształtować przyszłość” (*Die Zukunft gestalten*), otaczające zaś gmach obrad zjazdowych drogie samochody zdradzały sytuację materialno-społeczną przybyłych delegatów. Już pierwsze chwile przed otwarciem zjazdu miały swoją wymowę; hucznymi oklaskami powitano kanclerza Erharda, lecz nabrały one żywiołowego charakteru w czasie powitania przywódców obydwu partii Unii — Adenauera (CDU) i Straussa (CSU). Porządek obrad przewidywał, poza obradami plenum, rozpatrywanie w pięciu zespołach roboczych

¹³ Konrad Adenauer ukończył w styczniu br. 88 lat.

¹⁴ *Katholische Arbeiterbewegung* (KAB) wywodzi się z założonego w końcu XIX w. przez biskupa westfalskiego Kettelera ruchu katolicko-robotniczego. Stąd nazwa organu KAB: „Kettelerwacht”. KAB jest zbliżony do CDU, a szczególnie do skrzydła jej działaczy związkowych, których najwybitniejszym przedstawicielem jest Hans Kater (omówienie ruchu KAB patrz: „Frankfurter Hefte” nr 5/1962, s. 505—508).

¹⁵ „Frankfurter Rundschau” z 14 III 1964: K. H. Flach, *Der Erhard-Wahlverein*.

¹⁶ „Frankfurter Rundschau”, jw.

¹⁷ Według nieoficjalnych źródeł CDU posiada ok. 250 tys. płacących składki członków. Na XII zjeździe podwyższono składki partyjne odpowiednio do dochodów danego członka. Wynoszą one obecnie od jednej do 50 marek miesięcznie.

następujących zagadnień: 1) zagadnienia zasadnicze, łącznie ze sprawami wewnętrznopartyjnymi, 2) polityka zagraniczna i bezpieczeństwo, 3) polityka gospodarcza i socjalna, 4) polityka kulturalna, 5) polityka agrarna¹⁸.

Otwarcia zjazdu dokonał Adenauer, jako przewodniczący partii, wygłaszając przemówienie wstępne. Jak zgodnie ocenili wszyscy sprawozdawcy, w treści i tonie Adenauer nadał swemu przemówieniu charakter inauguracji kampanii przedwyborczej. Rozpoczął je deklaracją lojalności wobec Erharda, co miało swoistą wymowę w świetle głośnej, kilkuletniej kampanii dyskryminacyjnej, jaką prowadził Adenauer wobec swego następcy. Obecnie oświadczył:

„Cała CDU, a można to powiedzieć i o CSU, stoi zwarcie za kanclerzem federalnym Erhardem i ufa jego polityce. Na pierwszym zjeździe partyjnym po zmianie na stanowisku kanclerza pragnąłbym to zdecydowanie podkreślić”.

Przyjąć można, że nie łatwo przyszło Adenauerowi złożyć takie oświadczenie, było ono jednak podyktowane koniecznością przyszłej kampanii wyborczej, zwłaszcza że główną część swej wypowiedzi poświęcił on gwałtownym atakom na SPD. Zarzucił więc tej ostatniej ciągle zmiany programu, a przypominając dawne powiedzenie Wehnera¹⁹, że „jeśli SPD zdobędzie władzę, niezależnie od swego programu czynić będzie to, co uzna za konieczne”, Adenauer dodał: „Kto od lat cierpi na głód władzy, tego głód zmoże”. Zalecał socjaldemokratom zmianę programu i umieszczenie w nim kameleona, który raz lśni niebiesko, raz czerwono, to znów purpurowo (*Kardinalrot*)²⁰. Kto jednak dziś uwielbia to, co wczoraj palił, ten jutro może spalić, co dziś uwielbia. „Dokąd zaszedłby więc naród niemiecki — ostrzegał Adenauer — gdyby socjaldemokracja objęła kierownictwo?” W podobnym tonie, na przemian ironicznym i gwałtownym, utrzymywane były ataki Adenauera na SPD, przerywane entuzjastycznymi oklaskami delegatów. Była to w pełnym tego słowa znaczeniu uwertura przedwyborcza²¹.

W części poświęconej polityce zagranicznej Adenauer przypominał, że począwszy od 1969 r. układ o NATO może być w jednorocznym terminie wypowiedziany, a „Moskwa łączy z tym nadzieje na załamanie się obozu zachodniego”. Ponieważ zaś w 1969 r. odbędą się w USA wybory prezydenta, a w roku wyborczym Amerykanie niechętnie podejmują problemy wielkiej polityki międzynarodowej, przeto

¹⁸ Przebieg zjazdu CDU — wg sprawozdań prasy zachodniemieckiej z dni 15 do 18 III 1964, m. in.: „Die Welt”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Frankfurter Rundschau”, „Stuttgarter Zeitung”, „Süddeutsche Zeitung”, „Die Tat”.

¹⁹ Herbert Wehner, jeden z trzech wiceprzewodniczących SPD, inspirator zwrotu ideologicznego partii.

²⁰ Aluzja do przyjęcia na oficjalnej audiencji przez papieża Pawła VI delegacji SPD, której przewodniczył wiceprzewodniczący partii Fritz Erler. Audiencja wywołała wielkie wrażenie w NRF, będąc publicznym podkreśleniem rezygnacji SPD z ateizmu jako jednej z zasad ideologicznych, co niepokoi CDU, wywołuje zaś opory w SPD. „Vorwärts” (nr 11/1964) w artykule pt. *Das Gespräch im Vatikan* tak skomentował ten niezwykły fakt: „Niemand leugnet es in der Sozialdemokratischen Partei, dass der Weg über das Godesberger Grundsatzprogramm zur Aussöhnung und Verständigung mit den Kirchen, der nun sichtbarlich durch das direkte Gespräch mit dem Oberhaupt der katholischen Christenheit unterstrichen worden ist, auch in den eigenen Reihen nicht umstritten war [...]. Heute ist dieser Weg in der ganzen Sozialdemokratie anerkannt, was nur noch von jenen bestritten wird, die glauben aus dem christlichen Attribut ihres Parteinamens politische Ausschlussansprüche herleiten zu können [...]. In Wirklichkeit hat sie ein erreichtes und erstrebtes politisches Faktum öffentlich sichtbar gemacht. Das ist ein historischer Tatbestand”.

²¹ Tak to oceniła m. in. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 16 III 1964: *Ein harter Auftakt. Adenauer — stwierdził dziennik — znajdował się w swoim żywiole, kiedy rozpoczął ostrą polemikę z SPD: „Adenauer czuje się do tego zadania specjalnie powołany nie tylko dlatego, że dysponuje szczególnej miary duchem bojowym, lecz także i dlatego, że na wagę może rzucić swoje doświadczenia wieloletnich rozpraw z socjaldemokratami”.*

najpóźniej w 1967 r. powinno się doprowadzić do zgody w sprawie zmian w układzie o NATO. Szczególnie dużo uwagi poświęcił Adenauer francusko-niemieckiemu układowi ze stycznia 1963 r.²², który określił jako jedno z najważniejszych wydarzeń okresu powojennego. Zapewnił: „dziś wojna między Niemcami a Francją nie jest możliwa”. W porozumieniu tym widzi Adenauer zapobieżenie możliwości „otoczenia Niemiec od wschodu i zachodu”, dlatego układ „powinien być pogłębiony”. Były kanclerz zaznaczył, że nie rozumie dlaczego w pewnych kołach amerykańskich zrodzić się mogło przekonanie, że układ francusko-niemiecki skierowany jest przeciwko USA, skoro min. Rusk był o nim poinformowany i krok ten zaaprobował. Adenauer wyraził wątpliwość, by „Moskwie udało się w Paryżu uprawiać politykę antyniemiecką”, tym niemniej nie można przeoczyć, że „we Francji istnieją koła nastawione proradziecko”, jak nie można zapominać, że Francuska Partia Komunistyczna jest silna. Adenauer wspominał o niedawnym spotkaniu przedstawicieli Unii i gaullistowskiej UNR w Godesbergu²³, na którym okazało się, że strona francuska nie zupełnie jest zadowolona z rozpatrywania spraw francuskich w NRF:

„Trzeba zaś było zapewne całego wpływu gen. de Gaulle, by doprowadzić francuską opinię publiczną do ogólnego przyjęcia (*allgemeine Zustimmung*) układu francusko-niemieckiego”.

Czas, poświęcony w przemówieniu Adenauera układowi z Francją, miał uwytknąć znaczenie tego porozumienia w wytyczaniu polityki zagranicznej NRF, a jednocześnie ostrzec Erharda, Schrödera i innych, że swoimi „probrytyjskimi ciągotami” podważają stosunki z zachodnim sąsiadem. Była to również zapowiedź wykorzystania układu w walce wyborczej z SPD, która ostatnio coraz wyraźniej go krytykuje²⁴. Marginesowo natomiast potraktował Adenauer zagadnienie stosunków z W. Brytanią. Zaznaczył, że po wyborach w Anglii będzie się musiała ona wobec członków EWG jasno wypowiedzieć, czy pragnie przystąpić do EWG i Unii Zachodnio-Europejskiej z tymi samymi zobowiązaniami, jakie wzięli na siebie członkowie tych organizacji, albowiem:

„W tej sprawie nie można dopuścić do dalszej, niewyjaśnionej sytuacji. W. Brytania musi się zdecydować”.

W zakończeniu swego przemówienia Adenauer wezwał wszystkie polityczne partie świata, które stoją na gruncie chrześcijańskiego światopoglądu, aby — ponad tym co je dzieli — połączyły się w współdziałaniu. Tylko w ten sposób — zdaniem Adenauera — „narody mogą być uratowane przed wzrastającą falą nowego pogaństwa”²⁵. Przemówienia Adenauera wysłuchali zebrani z wielką uwagą, wielokrotnie przerywając je hucznymi oklaskami.

²² Por. „Przegląd Zachodni” nr 1/1963, s. 90 i n.

²³ W początkach marca 1964 r. spotkali się w Godesbergu przedstawiciele CDU/CSU i gaullistowskiej UNR. Ze strony niemieckiej obecni byli m. in. Adenauer i Strauss, ze strony francuskiej posłowie: Vendroux, szwagier gen. de Gaulle, specjalista od zagadnień dalekowschodnich de Lipkowsky, oraz przedstawiciel tzw. lewego skrzydła UNR — gen. Bilotte.

²⁴ Uczynił to znów niedawno „Vorwärts” (nr 13/1964) w artykule pt. *De Gaulle macht von sich reden*, w którym twierdził m. in., że „polityka Francji sieje nieporozumienia w wolnym świecie”. Na zjeździe CDU poseł Barzel zarzucił Brandtowi, że w przemówieniu po wybraniu go przewodniczącym SPD, nie wspominał on słowem o układzie francusko-niemieckim.

²⁵ „Stuttgarter Zeitung” z 16 III 1964 w sprawozdaniu ze zjazdu CDU zamieściła pod tytuł: *Christlich-demokratische Internationale?*. Dziennik przytoczył, że Dufhues, dziękując zagranicznym delegacjom za przybycie, postawił pytanie: „czy nie nadszedł wreszcie czas, by Międzynarodówce socjalistycznej przeciwstawić, jako rzecz równorzędną, połączone siły chrześcijańsko-demokratyczne w Europie?”.

Wbrew wcześniejszym ustaleniom, głos otrzymał przewodniczący CSU Strauss, który zapewnił: „sojusz bojowy między CDU i CSU trwać będzie, cokolwiek się stanie”. Strauss, występując po raz pierwszy publicznie na arenie federalnej po przymusowym opuszczeniu stanowiska ministra obrony, wypowiedział się za ponownym wyborem Adenauera, co będzie „wyrazem ciągłości i woli przeprowadzenia starych celów z nowym rozmachem”. Zrozumiano to jako poparcie nacisku Adenauera na Erharda, by ten ostatni nie wprowadzał zmian do polityki, jaką odziedziczył.

W przeciwieństwie do pełnej optywizmu „pobudki bojowej” politycznego przewodniczącego partii, sprawozdanie organizacyjnego przewodniczącego, Dufhuesa, było raczej minorowe lub tak przynajmniej powinno było nastroić delegatów, gdyby krytycznie spojrzeli na sytuację. — Na zjeździe partyjnym w 1962 r. wytyczono Dufhuesowi jako zadanie reorganizację CDU, uczynienia z niej nie tylko partii o największej ilości głosujących na nią, lecz i liczbie członków²⁶. Dufhues zaś stwierdził: „poczucie partyjne w Unii zaledwie istnieje lub nawet tylko w zarodku”. Fakt, że CDU dostarcza kanclerza, uspokaja większość członków partii. Według dotychczasowych doświadczeń — wyjaśnił Dufhues — zleczone mu w 1962 r. zadanie będzie można wykonać dopiero w ciągu lat. Kierownictwo partii powinno dążyć do nadania jej własnego profilu, aby, „niezależna od osób mogła służyć jako klamra między rządem, frakcją parlamentarną i masą członkowską”. Nie chcąc zbyt odbiegać od optymistycznej oceny Adenauera, również Dufhues zapewnił, że CDU nie musi poddać zasadniczej rewizji programu i polityki, powinna natomiast uzyskać „nowoczesną linię oplywową”. Również, w ślad za Adenauerem, zaatakował Dufhues gwałtownie SPD. Dewizą CDU musi być: atakować po ułańsku (*Angreifen, frisch und fröhlich angreifen*). Zdaniem Dufhuesa, walka wyborcza w 1965 r. będzie najostrejsza od 1949 r., gdyż SPD zmobilizuje wszystkie swoje siły, walcząc o sprawę dla niej najważniejszą. Hasło CDU na 1965 r. powinno brzmieć: „Z Adenauerem naprzód!”

Nie bardzo w zgodzie z tym, co mówiono z trybuny zjazdu o zwartości i jedności w łonie CDU było to, co przez cały okres zjazdu działo się za kulisami, by w końcu ujawnić się i na plenum. Uwaga kierownictwa i delegatów została mianowicie zaabsorbowana zaciętą personalną rozgrywką wokół osoby min. pracy Blanka. Stał się on celem ataków tzw. społecznego skrzydła, które mu zarzucało, że zbyt powolnie przeprowadza uchwalenie „pakietu socjalnego”, poddając się naciskowi FDP. Domagano się więc wyboru Katzera²⁸ na zajmowane dotychczas przez Blanka stanowisko jednego z członków prezydium partii, co równałoby się zmuszeniu go do dymisji ze stanowiska ministra. Adenauer popierał Blanka, odmówił nakłaniania go do rezygnacji z kandydowania, a gdy i sam Blank temu się przeciwstawił, zatarg musiał być przeniesiony na plenum podczas wyborów władz partyjnych.

Całe zajście miało gębsze tło, ujawniając różnice poglądów między konserwatystami a bardziej postępowym w sprawach socjalnych skrzydłem działaczy społecznych i związkowych, popartych przez młodzież partyjną z *Junge Union*. Jest bowiem oczywiste, że SPD — nie mając wiele odmiennego do powiedzenia niż CDU w dziedzinie polityki zagranicznej — dużo miejsca w swej propagandzie poświęcił zagadnieniom socjalnym. Uczyni to choćby ze względu na pozyskanie większości głosów spośród 6 milionów członków związków zawodowych DGB. Widzą to

²⁶ W wyborach do Bundestagu w r. 1961 Unia (CDU/CSU) uzyskała 14 299 tys. głosów, a SPD — 11 427 tys. Liczba członków SPD jest natomiast ok. trzykrotnie wyższa niż członków CDU, znacznie jeszcze wyższe są zaś dochody własne partii socjaldemokratycznej. Na zjeździe Dufhues podał, że od chwili objęcia kanclerstwa przez Erharda do końca 1963 r., czyli w okresie ok. 6 tygodni, liczba członków CDU wzrosła o 17 634.

²⁸ Por. przypis 14.

niebezpieczeństwo działacze skupieni wokół Katzera, natomiast Erhard już jako minister gospodarki ostrzegał przed „radykalizmem” w dziedzinie społecznej. Adenauer zaś nigdy nie wykazywał zrozumienia dla tych spraw. Wreszcie, wobec zdecydowanego oporu FDP przeciwko reformom społecznym, kierownictwo CDU unika dalszego zaostżenia i tak już nieprzyjemnych stosunków wewnątrz koalicji rządowej.

Głównym punktem trzeciego dnia zjazdu było sprawozdanie kanclerza Erharda z działalności rządu i przedstawienie ogólnych zarysów jego polityki. W dziedzinie polityki zagranicznej wystąpienie Erharda miało charakter antyradziecki, w dziedzinie polityki wewnętrznej antysocjaldemokratyczne. Była to — bardziej błada — kopia przemówienia Adenauera.

Erhard zawiadomił zjazd, że w sierpniu 1963 r. rząd federalny przedstawił państwom zachodnim nowe propozycje w sprawie Niemiec, przewidujące m. in.: 1) zjednoczenie, a nie przejściowe rozwiązanie, jest podstawą zachodniej polityki w sprawie Niemiec, 2) postępy w sprawie zjednoczenia powinny iść w parze z postępowaniem w rozbrojeniu w imię bezpieczeństwa europejskiego²⁹. Erhard wyraził wątpliwość w powodzenie tych wysiłków, gdyż „nie ma danych, by polityka radziecka w sprawie niemieckiej była bardziej otwarta i realistyczna”. Ze swej strony Erhard odrzucił myśl „ustępstw w tej czy innej sprawie”³⁰, gdyż:

„[...] wysuwamy wyraźnie ‚Nie’ w imię nie jakiegoś sztywnego dogmatu, lecz w mocnym przekonaniu, że skutki podobnej polityki sennych marzeń (*träumerische Politik*), krótkiego i złudnego niby — pokoju (*trügerischer Scheinfrieden*), byłyby nieobliczalne, a w każdym razie tragiczne”.

Wzywając do dania wiary odpowiedzialnym politykom niemieckim, iż niczego więcej nie pragną jak pokojowego porządku w Europie i w świecie, jak i do „niekarania jednej niesprawiedliwości drugą”, Erhard zapewnił: „pragniemy rozmawiać z naszymi wschodnimi sąsiadami”. Jeśli zaś stosunki na wschodzie nie łączą, lecz dzielą narody niemiecki i polski, jest to po prostu tylko wynikiem „stworzonych przez Stalina warunków”. Określanie „szczyrych zamiarów” Erharda jako rewanżyzmu i rewizjonizmu jest niczym innym jak „oszczerstwem”. Kanclerz wypowiedział swoją na zjeździe CDU potwierdził utrwalać się w świecie przekonanie, że bardzo szybko odszedł od raczej umiarkowanego tonu swej deklaracji po objęciu kierownictwa rządu³¹, kiedy to usiłował wytworzyć wrażenie nowego etapu w polityce zachodnioniemieckiej.

Podobne zejście na linię adenauerowską dało się zauważyć w czasie omówienia przez Erharda spraw polityki wewnętrznej. Również kanclerz wywodom swoim nadał charakter przedwyborczy, atakując gwałtownie SPD, podczas gdy w listopadowej deklaracji rządowej w stosunku do opozycji był umiarkowany. Obecnie mówił Erhard o „nieodpowiedzialności” SPD wobec czego „najostrejszy atak przeciwko opozycji [...] staje się narodowym obowiązkiem”. Przy burzliwych oklaskach sali kanclerz wołał:

„jest naszym zadaniem obnażyć przed narodem niemieckim tę lekkomyślną politykę (SPD), gdyż jest ona poza wszystkim zakłamana”.

Erhard poruszył także sprawę toczących się w NRF procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym. Po procesach tych „musi nastąpić okres wewnętrznego

²⁹ Do czasu przemówienia Erharda na zjeździe nie opublikowano treści memorandum NRF do mocarstw zachodnich.

³⁰ „Frankfurter Rundschau” z 17 III 1964 sprawozdanie z wystąpienia Erharda na zjeździe zatytułowała: *Erhard lehnt jede Konzession ab*.

³¹ Por. F. Miedziński, *Ludwig Erhard — kanclerzem NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1963, s. 165 i n.

pojednania narodu niemieckiego". Po odbudowie gospodarczej „włączenie NRF do grona wolnych narodów będzie można wtedy dopiero uznać za dokonane, kiedy naród niemiecki świadomie uwolni się od wszelkiej skazy" historycznej. Przy okazji Erhard podjął próbę propagandowego wykorzystania faktu wytoczenia zbrodniarzom hitlerowskim procesów, zarzucając taki zamiar innym:

„Wiemy, że procesy wykorzystuje się propagandowo, ale musieliśmy to w kalkulować, gdyż dla nas ważniejsze jest prawo i postawienie poczucia prawa ponad wszystkim”.

Ale dalej mówił:

„w praworządnym wolnym państwie zwykły polityczny błąd jednostki nie może raz jeszcze doprowadzić do podjęcia pogoni za czarownicami”.

Wywody te można jedynie zrozumieć jako zapowiedź zastosowania przepisów prawa karnego o przedawnieniu zbrodni po upływie 20 lat także w stosunku do zbrodniarzy wojennych, przeciwko czemu odzywają się w świecie coraz liczniejsze głosy protestu³².

Uzupełnieniem wypowiedzi Erharda przeciwko SPD było przemówienie burmistrza zachodniego Berlina z ramienia CDU — Franza Anrehma. Zarzucił on przewodniczącemu SPD i „rządzącemu burmistrzowi” Berlina zachodniego, Willy Brandtowi, że stosuje on „polityczną łataninę szewską” (*politische Flickschusterei*), że miast ataki swoje kierować przeciwko NRD, kieruje je przeciwko NRF i CDU że w Berlinie wbija klin w możliwą tam dotychczas wspólną politykę. CDU musi więc zapobiec, by podobnego klina nie wbito między Berlin zachodni a Bonn. Wystąpienie Anrehma pozwala już dziś przyjąć za pewnik, że sprawa zachodniego Berlina będzie odgrywała poważną rolę w przyszłej kampanii wyborczej.

W nasyconej walce przedwyborczej atmosferze zjazdu inne zagadnienia zeszyły na plan dalszy, nawet wielkie problemy polityki zagranicznej. Małe echa wywołała np. dyskusja w odnośnym zespole roboczym, gdzie doszedł do głosu minister spraw zagranicznych Schröder, odgrywający jedynie marginesową rolę na zjeździe. Wobec zwolenników „linii adenauerowskiej” Schröder zaprzeczał, jakoby można było mówić o „nowej lub starej polityce”. Niedawne odeświadczenie radzieckiej agencji TASS³³ określił Schröder „jako świadectwo koronne, że argumenty i cele polityki zagranicznej NRF nie uległy zmianie”, a stanowisko ZSRR zakwalifikował jako „negatywne”. Głośny polityk rewizjonistyczny, von Guttenberg, krytycznie oceniając Schrödera, zapewnił, że „w zasadniczych sprawach polityki zagranicznej nie ma w partii różnicy poglądów”³⁴.

Statycznie CDU potwierdziły wybory do prezydium partyjnego w ostatnim dniu obrad. Przewodniczącym partii został ponownie dr Konrad Adenauer, otrzymując ponadto więcej głosów niż na zjeździe w 1962 r. Z 481 oddanych głosów otrzymał Adenauer 452, przy tylko 14 przeciwnych, czyli 94% głosów wobec 84% przed dwoma laty³⁵. Urzędujący przewodniczący partii, Dufhues, otrzymał 431

³² Sejm PRL na posiedzeniu dn. 22 IV 1964 r. przyjął ustawę o wstrzymaniu biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni wojennych, popełnionych w okresie II wojny światowej.

³³ Por. „Trybuna Ludu” z 9 III 1964, wyd. C.

³⁴ Schröder stał się przedmiotem ataku wydawanego przez Straussa tygodnika monachijskiego „Bayern-Kurier”. O gwałtowności ataku świadczy taki choćby zarzut: „Gerhard Schröder nie jest reprezentantem postawy większości narodu niemieckiego w sprawach polityki zagranicznej” (wg „Trybuna Ludu” z 13 IV 1964, wyd. C).

³⁵ Prezydent NRF Lübke przesłał Adenauerowi, po ponownym wyborze, depeszę z gratulacjami: „Federalny zjazd CDU przez wybór ten dał raz jeszcze wyraz zaufaniu do Pana, na które Pan zasłużył swoją długoletnią działalnością polityczną”.

głosów na 483 głosujących, jego zastępca, min. obrony von Hassel, 464 na 480 głosujących. Członkami prezydium zostali ponownie wybrani: kanclerz Erhard (481 głosów na 491), przewodniczący *Bundestagu* — Gerstenmaier i minister stanu — Krone. Do walki wewnątrzpartyjnej doszło natomiast przy kandydaturze ministra pracy Blanka, w którego sprawie nie zdołano osiągnąć kompromisu w trzydniowych zaciętych targach zakulisowych. W wyborach pokonany został jednak przywódca „skrzydła społecznego” Katzer, przez konserwatywną większość delegatów, otrzymując tylko 124 głosy. Wybrany został ostatecznie Blank 266 głosami. Rywalizacja Blank-Katzer ujawniła, że manifestowana w łonie *CDU* jedność istnieje jedynie w swym wyrazie negatywnym, czyli w szywności polityki zagranicznej i w zwalczaniu *SPD* w polityce wewnętrznej, nie istnieje natomiast w sprawach zasadniczych, np. w polityce socjalnej. Burżuazyjne kierownictwo *CDU* sprzeciwia się zwiększaniu udziału mas pracujących we wzrastającym dochodzie *NRF*, umiarkowane żądania „skrzydła społecznego” traktuje więc jako radykalizm, stąd Katzer musiał ulec reprezentującemu politykę rządową Blankowi³⁶. Na te sprzeczności wewnątrz *CDU* liczy właśnie *SPD*, podkreślając obecnie swój „ludowy” charakter, wyrzeczenie się ateizmu jako podstawy ideologicznej itd.

Adenauer natomiast, w końcowym przemówieniu, podkreślił raz jeszcze „jedność partii”. Jego zdaniem „zjazd stworzył jasne kontury, jakie konieczne są dla dobrego przeprowadzenia walki wyborczej”. Z takiej oceny przebiegu zjazdu przebija prawdziwa obsesja, jaka już obecnie ogarnęła *CDU* na tle wyborów 1965 r. i wzrastającego niebezpieczeństwa ze strony *SPD*. Uzupełnieniem końcowego przemówienia Adenauera było złożone po zjeździe oświadczenie prasowe Erharda w sprawie polityki zagranicznej. Kanclerz zaznaczył m. in., że gdyby zarysowało się rozwiązanie możliwości przejścia stacji i stopni do prawa o samostanowieniu, wówczas „można by zacząć rozmawiać, jak materialnie rozwiązanie to mogłoby wyglądać”. Na pytanie, czy zamierza udać się do Moskwy, Erhard odpowiedział: „Żadnych przewidywań. Nie mówię ani tak, ani nie”.

IV

Z głosów prasy zachodnioniemieckiej, dotyczących przebiegu zjazdu *CDU* przebijał krytycyzm, nawet w dziennikach sympatyzujących z tą partią. Ogólnie wyrażano ubolewanie, że już 18 miesięcy przed wyborami rozpoczęto walkę przedwyborczą, która przez tak długi okres zaciąży na polityce *NRF*. Znamienne jest np. stwierdzenie „Frankfurter Allgemeine Zeitung”³⁷, że w Hanowerze najgłośniejsze oklaski otrzymali ci mówcy, którzy najostrzej występowali przeciwko *SPD*: „Widoczne było, że większość delegatów radowała się z powrotu na stare pozycje”. Wręcz potępiła tak wczesne rozpoczęcie kampanii wyborczej „Frankfurter Rundschau”³⁸, albowiem:

„kiedy walczy się o władzę, usztywniają się fronty, nie ma miejsca na politykę elastyczną. Tylko zaś polityka, która na coś się waży, jest ostatnią szansą wyjścia ze stagnacji”.

³⁶ Blank proponuje m. in. podwyższenie wysokości opłat ubezpieczonych przy korzystaniu z usług lekarskich, co spotkało się z ostrym protestem organizacji zawodowych.

³⁷ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 18 III 1964: *Der Grundton des Parteitages*. Dziennik zaznacza, że w Hanowerze panowało następujące przekonanie: kiedy, po porzuceniu swej fałszywej polityki *SPD* przyłączyła się do słusznej linii *CDU*, nie widać przyczyn, które by skłoniły wyborców do głosowania obecnie na *SPD*. Uwaga jednego z dyskutantów, że socjaldemokracja z Godesbergu jest niebezpieczniejsza niż dawniejsza, nie znalazła oddźwięku.

³⁸ „Frankfurter Rundschau” z 18 III 1964: *Zwei-Fronten Krieg*.

„Vorwärts”, centralny organ SPD³⁹, określił zjazd CDU jako „zjazd pokonanych”. Zdawano sobie na nim sprawę — pisze — że SPD partiom Unii już nie tylko depcze po piętach, lecz je wyprzedza. Pod wpływem tej sytuacji odeszła CDU od ogłoszonego przed zjazdem poglądu, że nie można społeczeństwu narzucać walki wyborczej półtora roku wcześniej. Ale „demonstracje jedności, zwartości i siły partii można było tylko przeprowadzić poprzez wspólny atak przeciwko coraz silniejszej socjaldemokracji”. Zachodniobерliński dziennik „Die Tat”⁴⁰ podkreślił, że na zjeździe mimo istniejących sporów — podchodono do FDP w rękawiczkach. Z faktu tego dziennik wyciągnął wniosek, że nawet w kierownictwie CDU nie oddają się iluzji odzyskania w przyszłym Bundestagu bezwzględnej większości, mimo najostrożniejszego i najagresywniejszego rozrachunku z socjaldemokracją. Najoptimistyczniejsze wnioski z przebiegu zjazdu CDU wyciągnął „Spiegel”, który bagatelizuje rolę Adenauera, uwypukla natomiast postać Erharda⁴¹. Zdaniem hamburskiego tygodnika, wiernego manierze ironicznej oceny wydarzeń, uzyskanie przez Adenauera w Hanowerze 61 głosów więcej niż w Dortmundzie, to nic innego jak „zrozumiały akt pielęgnacji pomnika”. Ale wśród delegatów — jak podkreśla — panuje niepewność, czy Erhard to właściwy człowiek, jak długo nie wygrał wyborów. A w ogóle, jak długo nie zostały wygrane wybory, CDU — biorąc rzecz politycznie — „nie ma w ogóle szefa”. Dlatego właśnie — zdaniem „Spiegla” — nagle włączenie się Erharda do walki wyborczej już obecnie zaskoczyło nawet uczestników zjazdu. Dodać do tego można, że właśnie ten fakt wskazuje, jak CDU nie może wyzwolić się spod nacisku swego sędziwego przewodniczącego, który nie zamierza przejść na polityczną emeryturę.

Znamienne są wrażenia obecnych na zjeździe CDU obserwatorów polskich. M. Podkowiński tak np. ocenił przemówienie Erharda:

„Sądząc po wystąpieniu Erharda na plenum zjazdu, nie zawiódł on pokładanych w nim nadziei agresywnych sił w CDU. Przede wszystkim poczuli to na własnej skórze socjaldemokraci”.

Co prawda przed kilku miesiącami właśnie oni znaleźli dla deklaracji rządowej Erharda więcej pozytywnych słów niż mówcy z CDU. Co się zaś tyczy polityki międzynarodowej, to:

„jeśli by rozwój polityki światowej uzależniony został od bońskich postulatów, temperatura na termometrze zimnej wojny spadłaby bardzo nisko”⁴².

R. Wojna sformułował swoje wrażenia lapidarnie:

„Obecnie Adenauer może nie wyrażać już obaw o kontynuację swej linii. Stwierdziło to zresztą wielu mówców, stwierdzili to obaj kanclerze — stary i nowy”⁴³.

Jak gdyby nic nie zmieniło się w świecie, jak gdyby nie było dymisji Adenauera, poprzedniej dymisji Straussa, ton w Hanowerze nadawali czołowi reprezentanci zachodniemieckiej polityki zimnej wojny — tak ocenił przebieg zjazdu CDU czołowy organ polskiej opinii — „Trybuna Ludu”⁴⁴. W ataku na SPD widzi ona więcej niż tylko uwzględnienie przyszłej walki wyborczej, a mianowicie odzwier-

³⁹ „Vorwärts” nr 13/1964, s. 6: *Der Parteitag der Geschlagenen*.

⁴⁰ „Die Tat” z 17 III 1964: *CDU Macht in grosser Rhetorik*.

⁴¹ „Der Spiegel” nr 13/1964, s. 25: *Der beste Erhard — der mit der Mehrheit*.

⁴² „Trybuna Ludu” z 18 III 1964, wyd. C: *Erhard na pozycjach Adenauera*.

⁴³ „Życie Warszawy” z 18 III 1964: *Na starym kursie — Adenauer ponownie na czele CDU*.

⁴⁴ „Trybuna Ludu” z 19 III 1964, wyd. C: *Zjazd CDU*.

ciędlenie głębszych procesów, jakie zachodzą obecnie w NRF. W łonie CDU ścierają się różne poglądy na politykę zagraniczną i — co za tym idzie — również na dalszy rozwój konstelacji wewnątrzpolitycznej. Ostatnie miesiące przyniosły wyraźne zmiany i przesunięcia w układzie sił. Jak potwierdził zjazd CDU, w kierownictwie partii chadeckiej wzięli górę zwolennicy starej linii wrogości wobec odprężenia, zwolennicy kontynuowania dawnej polityki nieprzejednania:

„Na zjeździe CDU triumfowali Adenauer i Strauss. Im więcej jednak powodów do triumfu mają ci ludzie, tym więcej powodów do niepokoju ma opinia publiczna w świecie”.

Florian Miedziński

GOSPODARKA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ W R. 1963

Gospodarka zachodnioniemiecka weszła od dwóch lat w fazę spokojniejszego rozwoju, nie wolnego wprawdzie od koniunkturalnych odchyłeń, lecz nie mającego już cech ani boomu, ani stagnacji czy recesji. Początek r. 1963 był, ze względu na długą i ostrą zimę, okresem stagnacji w wielu działach gospodarki, lecz druga połowa roku okazała się dostatecznie pomyślna, by wyrównać pewne niepowodzenia pierwszych miesięcy. Ministerstwo Gospodarki Federalnej NRF określiło rok ten, rozpatrywany w całości, jako pomyślny. Wszystkie podstawowe wskaźniki ekonomiczne, jak dochodu narodowego, produkcji przemysłowej, handlu zagranicznego, płac, spożycia itd. wzrosły, jednak stopa wzrostu była niższa niż w latach ubiegłych.

Głównymi stymulatorami koniunktury był eksport oraz, podobnie jak w latach ubiegłych, budownictwo. Wzrost eksportu był raczej wynikiem pewnego automatyzmu gospodarczego (szybko powiększająca się różnica cen między NRF a krajami zachodnioeuropejskimi) niż sukcesem zmierzającej do tego celu polityki gospodarczej. Niemniej jednak był ważnym czynnikiem wzrostu produkcji i pobudzenia skłonności do inwestowania. Budownictwo jest o tyle szczególnie ważnym działem produkcji, że zasięg jego oddziaływania na gospodarkę jest bardzo szeroki. Napięcia na rynku budowlanym wywołane zostały znowu głównie przez instytucje publiczne. Uzyskały one o 12% więcej (wartościowo) zezwoleń budowlanych niż w r. 1962. Natomiast popyt na usługi budowlane ze strony przedsiębiorstw lub osób prywatnych zmniejszył się, zwłaszcza w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego (zezwoleń budowlanych udzielono mniej o 1,5 wartościowo i o 10,1% przestrzennie). Lecz nie tylko na rozwoju koniunktury inwestycyjnej zaważyły wydatki instytucji publicznych. Również w zakresie spożycia instytucje publiczne zwiększyły swoje wydatki o 11%, podczas gdy spożycie prywatne wzrosło tylko o 5,4%. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że instytucje publiczne biorą udział w konsumpcji w prawie 30%, widoczna staje się duża rola państwa w tworzeniu ogólnego popytu.

Oceniając całokształt gospodarki zachodnioniemieckiej w r. 1963 można stwierdzić, że dysproporcje między ogólnym popytem a podażą zmniejszyły się, dzięki czemu zwyżka cen była stosunkowo niewielka. Końcowe miesiące roku przebiegły pod znakiem rosnącego ożywienia gospodarczego. Zwłaszcza eksport wykazywał w tym okresie tendencję wybitnie rosnącą. Charakterystycznym zjawiskiem w dziedzinie pieniężnej było powstanie znacznej nadwyżki bilansu płatniczego — rezultat dużego eksportu i napływu kapitałów zagranicznych — która może wywołać tendencje inflacyjne.

Szczegółowy przegląd ważniejszych elementów gospodarki podajemy niżej.